

Ks. dr hab. Piotr Górecki, prof. UO

Opole, 10 grudnia 2020 r.

Katedra Teologii Biblijnej, Historii Kościoła i Patrologii

Instytut Nauk Teologicznych

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej:

***Duszpasterstwo parafialne w dekanacie oświęcimskim  
w latach 1843–1918,***

napisanej przez ks. mgra lic. Tomasza Mariana Chrzana

na seminarium naukowym z historii Kościoła,

pod kierunkiem ks. dr. hab. Henryka Olszara,

na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego,

Katowice 2020 – maszynopis, ss. 336.

Od szeregu lat na katolickich wydziałach teologicznych prowadzone są badania dotyczące dziejów lokalnego Kościoła na szczeblu dekanalnym. Prac takich bynajmniej nie jest mało. Również piszący te słowa wybrał na temat swojej dysertacji doktorskiej właśnie „archiprezbiterat” toszecki (jak w ówczesnej diecezji wrocławskiej określano dekanaty) w przełomowym okresie reformacji i reformy Kościoła katolickiego (*Archiprezbiterat toszecki w latach 1618–1740. Kościelne dzieje Toszka, Pyskowic i okolic w czasach reformy Kościoła katolickiego na Śląsku*, Gliwice 2009). W tym względzie inspirowałem się wcześniejszymi pracami ks. prof. Mieczysława Koguta (*Kościół katolicki w archiprezbiteracie żmigrodzkim w latach 1654–1945*, Wrocław 2001) i bpa Ignacego Deca (*Duszpasterstwo w archiprezbiteracie żorskim w XVII wieku w świetle wizytacji biskupich*, Wrocław 1986), przede wszystkim zaś bardzo ważną dla dziejów Kościoła na Górnym Śląsku monografią ks. Josepha Knossalli: *Das Dekanat Beuthen O/S in seinem schlesischen Teil* (Kattowitz 1935), czy też pracą ks. Augustina Weltzla o dawnym archiprezbiteracie raciborskim. Podobne tematy obecne są również w pracach dzisiejszych historyków Kościoła – profesorów i wykładowców na wyższych uczelniach:

ks. Wojciecha Guzewicza (cała seria o dekanatach diecezji ełckiej), ks. Tadeusza Ceynowy (*Ziemia pogranicza. Dekanat walecki w latach 1821–1920*, Radom 2004) czy też ks. prof. Henryka Olszara – promotora szanownego doktoranta (*Dekanat gorzycki. Powstanie, położenie, sieć parafialna i duchowieństwo*, Krzyżanowice 2016). Bliska zakresem tematycznym do analizowanej pracy jest pozycja Antoniego Kaczmarka: *Duchowieństwo dekanatu radomszczęchańskiego w latach 1819–1867: studium strukturalno-biograficzne* (Częstochowa 2017).

Siłą rzeczy prace takie powstają także na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, by wspomnieć niektóre pozycje książkowe: Natalii Ruman (*Duszpasterstwo parafialne w dekanacie bytomskim pod koniec XVIII w.*, Katowice 2011 – praca magisterska nagrodzona w 2011 r.), czy też Mateusza Sobeczki (*Miejsce dekanatu pszowskiego w diecezji katowickiej w latach 1924–2004*, Katowice 2012), nie mówiąc już o doktoracie Anity Palimąki: *Duszpasterstwo parafialne w dekanacie będzińskim w latach 1867–1914* (Katowice 2020). Pomimo tak wielu prac i raczej oczywistej metody wyboru problemu badawczego rodzi się postawione w czasie mojej obrony doktorskiej pytanie, jakie sformułował bp prof. Jan Kopiec – jeden z ówczesnych recenzentów: Na ile rzeczywiście możemy mówić o wspólnej posłudze duszpasterskiej w dekanacie? Może to tylko zabieg czysto teoretyczny, jeśli cała posługa duszpasterska względem wiernych skupiała się prawie wyłącznie na szczeblu parafialnym, nie dekanalnym? Co takiego łączyło te parafie, aby mówić o ich wspólnej aktywności duszpasterskiej w rozprawie doktorskiej? Czy nie jest to raczej suma wszystkich, może i nawet podobnych inicjatyw duszpasterskich we wszystkich parafiach dekanatu, wynikająca bardziej z zaleceń diecezjalnych? Pytaniami tymi dzielę się z doktorantem. Czy już na samym początku da się obronić właśnie taką koncepcję uprawiania historii lokalnego Kościoła? Czy rzeczywiście prawdziwe są słowa ks. Tomasza: „[Integrującą] rolę odgrywała również sama instytucja dekanatu, której struktura administracyjna ułatwiała przepływ informacji, działania kontrolne, a poniekąd konsolidowała katolików o podobnych zwyczajach i tradycjach” (s. 30).

## **1. Tytuł i problematyka dysertacji**

Cel napisania dysertacji doktorskiej wydaje się oczywisty: „Dokładna analiza duszpasterstwa parafialnego w dekanacie oświęcimskim na przełomie XIX i XX w.”. Celowi temu przyświecały szczegółowe zadania: „Jak rozwijały się parafie dekanatu oświęcimskiego w wymiarze strukturalnym i gospodarczym w interesującym nas okresie? Na ile duszpasterstwo w poszczególnych parafiach było zgodne z wytycznymi wskazanymi przez państwo

i administrację kościelną? Jak wyglądały zwyczajne i nadzwyczajne działania duszpasterskie organizowane w parafiach i na jaką skalę były one przyjmowane przez wiernych? W jakiej mierze nowatorskie działania duszpasterskie wykraczały poza ramy przyjętej praktyki pastoralnej? Na ile chrześcijańska formacja duchowa przekładała się na czynne działania, widoczne chociażby w działalności charytatywnej i oświatowej Kościoła?” (s. 30–31). Również zakres badawczy wydaje się pod tym względem w pełni uzasadniony – lata 1843–1918: „Pierwsza cezura czasowa związana jest z restrukturyzacją diecezji tarnowskiej i utworzeniem dekanatu Biała (Krakowska), do którego włączono 10 parafii dekanatu oświęcimskiego. Jednocześnie do tego ostatniego dołączono 6 parafii z podzielonego dekanatu wadowickiego. Dekanat oświęcimski tworzyło wtedy 14 parafii, jedna filia i jedna kapelania lokalna. Druga cezura to rok 1918, wyznaczający koniec monarchii austro-węgierskiej i początek niepodległego państwa polskiego. Dekanat oświęcimski, który tworzyło wtedy 12 parafii i 3 filie, znalazł się w całym nowym strukturach politycznych, a w niedługim czasie także kościelnych” (s. 31). Co ciekawe, jeśli zdaniem autora sam układ dekanatu nie uległ zbyt wielkim przeobrażeniom (nawet demograficznym, bo liczba jego wiernych wzrosła raptem o 3%), to jego położenie: najpierw w diecezji tarnowskiej (od 1786 r., z krótkimi zmianami), a później ponownie w diecezji krakowskiej (od 1880 r.) jest obrazem burzliwych wydarzeń politycznych związanych z utratą niepodległości i burzliwymi przemianami w okresie niewoli narodu polskiego. Na podstawie wnikliwej kwerendy i szczegółowej analizy źródeł udało się autorowi zaproponować bardzo interesującą syntezę „rozwoju duszpasterstwa na tle wspomnianych przemian politycznych, gospodarczych i społecznych, z uwzględnieniem społecznej nauki Kościoła i nowych kierunków teologii pastoralnej” (s. 30); czy do końca nowatorską, nie wiem. Autor posiłkował się także metodą statystyczną, licznymi tabelami, a w jednym przypadku wykresem zmian demograficznych. Wykorzystał także metodę geograficzną, poprzez zastosowanie trzech map dekanatu w różnych przedziałach czasowych. Gdyby zamieszczono je razem z ówczesnymi mapami diecezji tarnowskiej i krakowskiej, wtedy znacznie ułatwiłoby to czytelnikowi lepszą orientację w terenie.

Powstała monografia imponuje swoimi rozmiarami – ponad 17 arkuszy wydawniczych i 685 tys. znaków. Po uważnej lekturze całości pracy zgadzam się z tym, że zaproponowany tytuł pracy pokrywa się z jej tematem badawczym i poruszaną problematyką.

## 2. Dobór źródeł i bibliografia

Jak pisze doktorant na wstępie, Kościół katolicki na ziemi oświęcimskiej nie dysponował jeszcze podobną monografią, a pozycje ks. Piotra Natanka i ks. prof. Bolesława Kumora podejmowały owe zagadnienia raczej okazjonalnie i bardziej ogólnie (prace poświęcone były historii diecezji i prowadzonego w ich ramach duszpasterstwa). Również inne pozycje miały raczej charakter przyczynkowski w opracowaniu dziejów duszpasterstwa w dekanacie oświęcimskim.

Autor w swojej pracy skorzystał aż z 231 jednostek archiwalnych, zdeponowanych w 12 archiwach centralnych, także zakonnych, oraz w 19 archiwach parafialnych. Trudno zorientować się w tym bogactwie, bowiem nie zawsze podano sygnatury akt, stąd w pojedynczych przypadkach wydaje się, że chodzi raczej o całe zespoły, nie tylko o poszczególne jednostki archiwalne. Szczególnie cenne okazały się kroniki parafialne, często określane jako *Memorabilia*, księgi ogłoszeń parafialnych, księgi bractw i stowarzyszeń kościelnych. Skorzystano także z ksiąg metrykalnych, nie męcząc zbytnio czytelnika przebogatą ilością danych, korzystając w takich okazjach z metody statystycznej. Wśród 30 źródeł drukowanych autor wskazał raczej na serie wydawnictw diecezjalnych, podając je często w sposób łączny: *Elenchusy Venerabilis Cleri*, schematyzmy diecezjalne, czy istotne „Notificationes”, dzięki którym wskazano na główne aspekty pracy duszpasterskiej w parafiach, ustalane na szczeblu centralnym, diecezjalnym. Do źródeł nie zaliczyłbym prac Wawrzyńca Mizgalskiego, które klasyfikują się do opracowań. A grupa ta jest również bogata, co potwierdza tylko dobre odczytanie autora: prawie 240 pozycji. W tym jednak przypadku prace ks. prof. Bolesława Kumora, s. Marii Lucyny Misteckiej CR, 4 tomy *Słownika biograficznego* ks. Adama Nowaka, 2 tomy *Liturgiki* ks. prof. Wacława Schenka, czy też wykorzystane tomy *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* Filipa Sulimierskiego zapisałbym łącznie, wskazując w jednym zapisie na wykorzystane tomy.

Całość poszerzają informacje wydobyte z 11 ówczesnych tytułów prasowych. Ich liczba jest tak duża, że nie wydaje się słusznym ich dosłowne zamieszczanie w bibliografii. Publikacje wykorzystane z internetu są również opracowaniami i tam powinny się znaleźć, zaś w tej części wystarczyło podać jedynie domeny internetowe. Łatwo policzyć, że bibliografia wykorzystana w pracy liczy aż 506 pozycji (bez wdawania się w szczegóły o serie, pojedyncze artykuły z prasy itp.).

### 3. Struktura i treść rozprawy

Praca została skonstruowana z czterech, w miarę równych objętościowo rozdziałów. Zastosowany przez autora podział wynika nie tylko z dostępności materiału źródłowego do każdej z części, ale również jest pewnym metodologicznym sposobem patrzenia na posługę duszpasterską pod kątem jej aktywności zwyczajnej i nadzwyczajnej, tj. wykraczającej poza ramy nowożytnego duszpasterstwa zwyczajnego. Podział poszczególnych rozdziałów wyznaczają logiczne ramy związane z konkretną problematyką duszpasterską: tło historyczne i organizacyjne, posługa duszpasterska – zwyczajna i nadzwyczajna, działania społeczne, charytatywne i kulturalne.

Pierwszy rozdział, który jest dobrego rodzaju wprowadzeniem w temat, omawia strukturę organizacyjną dekanatu oświęcimskiego w ramach Królestwa Galicji i Lodomerii, na peryferiach władztwa Habsburgów, na szczęście od 1867 r. ulegającego coraz większej autonomii, a także stopniowym przemianom społeczno-kulturalnym (s. 39–41). Zawile losy, próba wcielenia ziemi oświęcimskiej w 1820 r. do posiadłości czesko-morawskich i ich ponowna inkorporacja do Galicji i Lodomerii w 1850 r., to tylko przykład burzliwych przemian politycznych. Sam dekanat oświęcimski, będąc początkowo w diecezji krakowskiej, stawał się w 1772 r. odrębną jednostką kościelną. Wraz z rozbiorem Rzeczypospolitej znalazł się w 1783 r. w nowo utworzonej diecezji tarnowskiej (nie wnikając we wszystkie drobiazgowo podziały, uwzględniając okres tymczasowej inkorporacji do Krakowa w 1805 r.). Po burzliwych przemianach dekanat, leżąc na południe od Krakowa, stanowił w latach 1826–1880 zachodnie rubieże diecezji tarnowskiej, by w 1880 r. stać się ponownie częścią diecezji krakowskiej. Na szczęście dla doktoranta przemiany wewnątrz dekanatu nie były aż tak znaczne. Po podziale w 1843 r. liczył on 15 parafii, a w 1910 r. – po wydzieleniu 5 parafii do dekanatu zatorskiego – 12 parafii i 3 filie. Ks. Chrzan bardzo poprawnie omawia specyfikę duszpasterską w przypadku 19 parafii, aby uchwycić ów problem całościowo, za co należy się mu uznanie. Po zarysowaniu historii każdej z parafii, omawia ich strukturę społeczną, przemiany demograficzne (raczej mniej burzliwe w tymże okresie) i społeczne: uwłaszczenie, obowiązek szkolny, tworzenie ugrupowań politycznych, powolny rozwój przemysłu w 3 miastach dekanatu: Oświęcimiu, Zatorze i Kętach. W części tej nie zabrakło również charakterystyki samego duchowieństwa posługującego w dekanacie, których przewinęło się aż 250 oraz kilkudziesięciu księży zakonnych. Całość dopełnia przybliżenie statusu materialnego parafii i ich wielorakiego uposażenia. Zabrakło w roz-

dziale kilku akapitów o współpracownikach świeckich w parafii, co nie zakłóciłoby całości pracy (może brakowało w tej kwestii pewnych źródeł).

W drugim rozdziale autor bardzo poprawnie omawia poszczególne aspekty duszpasterstwa zwyczajnego w parafiach dekanatu oświęcimskiego, tj. tę działalność, która „Zmierza do zaspokojenia powszechnych potrzeb religijnych, a co za tym idzie osiągnięcia głównego celu funkcjonowania wspólnoty eklezjalnej” (s. 115). Na jego treść składa się poprawna analiza niedzielnej i świątecznej służby Bożej, życia sakramentalnego wiernych, wydarzeń związanych z przeżywaniem roku liturgicznego, a także organizacja i efekty katechezy parafialnej i prowadzonego kaznodziejstwa. Aby uniknąć zbyt dużego rozmycia tematycznego, autor poprawnie zamieścił wiele szczegółowych informacji w tabelach. Niemniej da się zauważyć, że w studio- wanych przez doktoranta księgach metrykalnych można bardziej odczuć ducha józefińskich regulacji, aniżeli ich teleologię i wartość duchową. Ów dysonans stara się zniwelować poprzez powoływanie się na źródła ogólnokościelne. Cenny wydaje się również spis 75 kapłanów, wy- wodzących się z dekanatu (s. 152–157). Co do organizowanych nabożeństw zabrakło chociaż- by lakonicznych informacji o organizowanych spotkaniach wiernych przy kapliczkach w czasie nabożeństw majowych i różańcowych. Poprawnie wskazano, że prawie w całości katecheza dzieci i młodzieży prowadzona była przez osoby duchowne i zakonników, a w mniejszym stopniu przez osoby świeckie (s. 189). Autor skreślił także kilka słów o organizowanej przy kościołach katechezie niedzielnej, której adresatami była młodzież nie pobierająca nauki w szkołach. Daje się w zauważyć większe akcentowanie w katechezie aspektu przeżyciowego (budzenia wiary), a mniej formalnego rygoryzmu.

Trzeci rozdział poświęcony został duszpasterstwu nadzwyczajnemu. W tym względzie autor omówił takie płaszczyzny posługi duszpasterskiej jak: organizacja misji i rekolekcji parafial- nych, działalność bractw i stowarzyszeń parafialnych, ruch pielgrzymkowy – zarówno w wy- miarze ogólnokościelnym, jak i lokalnym, a także inne nadzwyczajne wydarzenia związane z uroczystościami kościelnymi, państwowymi lub miejscowymi tradycjami. Wydaje się, że sprawa organizowanych misji większych i rekolekcji parafialnych przed większymi uroczy- stościami (tzw. misji mniejszych) wciąż była słabo uregulowana. Niemniej przeanalizowanie ksiąg rekolekcyjnych prowadzonych przez poszczególne klasztory i wskazanie na ich często- tliwość, a także na charakter głoszonych nauk, to niewątpliwie duży atut dysertacji. Autor wskazał, że wygłaszanym naukom towarzyszył w nikłym stopniu aspekt społeczny i polityczny (s. 199). To bardzo zadziwiające, ponieważ w analizowanym przeze mnie dekanacie zabrzań- skim (powstałym w 1908 r.) kwestia robotnicza i walka klasowa były w zasadzie wiodącym tematem prowadzonego z Kościołem ideologicznego sporu, złagodzonego nieco po encyklice

*Rerum novarum* wizją tworzenia nowoczesnego życia stowarzyszeniowego przy parafiach i w diecezjach. Być może w tym raczej „wiejskim dekanacie” ruchy robotnicze nie miały aż tak wielkiego oddźwięku? Dziwi „dziesięcioprocentowe zaangażowanie w życie stowarzyszeniowe w parafiach”. W tymże przypadku charakter bractw i stowarzyszeń miał raczej wydźwięk pobożnościowy, nie społeczny. Co ciekawe, w parafiach wielkoprzemysłowych na Górnym Śląsku udział wiernych w takich stowarzyszeniach stanowił często 30–40% ogółu wiernych. Interesujące są również passusy poświęcone pielgrzymowaniu do sanktuariów na terenie diecezji (przede wszystkim do Kalwarii Zebrzydowskiej) oraz na Jasną Górę, leżącą poza granicami władztwa Habsburgów. W tym przypadku można zauważyć, że wielowiekowej tradycji pielgrzymowania granice państwowe raczej nie przeszkadzały. Autor nie zapomniał o przeżywanym w parafiach uroczystościach i jubileuszach, wizytacjach kanonicznych, kulcie świętych, w tym św. Jana Kantego i św. Jacka Odrowąża oraz o uroczystościach o charakterze patriotycznym, których organizowanie po 1867 r. było znacznie ułatwione.

W czwartym rozdziale doktorant omówił działalność społeczną, charytatywną i kulturalną lokalnego Kościoła. Wskazał na prowadzone przez Kościół szkolnictwo parafialne, którego organizatorem był szczególnie w latach 1805–1868. Słaba frekwencja i poziom nauczania z pewnością nie były jedynymi mankamentami ich prowadzenia. Cenne są passusy poświęcone katolickim szkołom i instytucjom oświatowo-wychowawczym, funkcjonującym na terenie dekanatu oświęcimskiego, w tym tak ważnej placówce salezjańskiej. Dobre opracowania ks. prof. Żurka pozwoliły autorowi bazować nie tyle na źródłach, co na pozycjach tego historyka. Podejmowane działania charytatywne: szpitale dla chorych i ubogich, sierocińce, posługa wobec potrzebujących i fundacje dobroczynne, były prowadzone w zasadzie przez instytucje zakonne. Autor w tym względzie nie mógł poprawić tego raczej mało pozytywnego aspektu posługi duszpasterskiej w parafiach, ale wydaje się, że posługa ta na terenie Małopolski była bardziej owocna dopiero na początku XX w. Na końcu autor przyjrzał się organizowanej w dekanacie aktywności kulturalnej. W tym względzie właściwie scharakteryzował lokalną religijną scenę teatralną (to również w głównej mierze zasługa salezjanów) oraz stan czytelnictwa religijnego, widoczny w działalności bibliotek i czytelni kościelnych, a także popularyzacji prasy katolickiej. Całość pracy uzupełniają: dobrze napisany wstęp, bardzo sugestywne zakończenie, wykaz skrótów, precyzyjna bibliografia, a także spis tabel i wykaz dla jednego wykresu.

#### 4. Kwestie szczegółowe dotyczące treści, język i styl pracy. Zauważone błędy.

Język i styl pracy jest poprawny, a stawiane wnioski właściwe. Może warto raz jeszcze przeanalizować, czy kwestia robotnicza i ożywienie nastrojów rewolucyjnych nie wpływały jakoś na specyfikę posługi duszpasterskiej w tymże dekanacie, przynajmniej w robotniczym i żydowskim Oświęcimiu. Również co do sposobu cytowania źródeł i opracowań autor zachował daleko idącą poprawność. Można tylko pogratulować dużej precyzji w formułowaniu własnych przemyśleń, jak również w zasadzie bezbłędnego stylu prowadzonego przez doktoranta dyskursu naukowego.

Do pracy wkradło się na szczęście niewiele błędów, które łatwo będzie można skorygować. Zauważalny jest brak opracowań obcojęzycznych. W przypadku cytowanych obcojęzycznych źródeł trudność sprawia autorowi język niemiecki (*Schematismus des gesammten au den Volksschulen der Tarnover bischoflichen Diocese*, powinno być: *Schematismus des gesammten an den Volksschulen der Tarnover bischöflichen Diöcese*, s. 7, *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*, powinno być: *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*, s. 34, itp.). Tytuły podawanych jednostek archiwalnych nie zawsze są w kursywie. Brakuje także dat skrajnych przy ich systematyzacji. Wątpliwe jest stwierdzenie, że w średniowieczu na siedziby dekanatów wybierano centralnie położone miejscowości, nie warowne grody (Por. W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962<sup>3</sup>, s. 190–191; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. IV, Kraków 2002, s. 177–178; Tenże, *Początki organizacji dekanalnej za ziemiach polskich*, RTK 7(1960) z. 2, s. 89–101; L. Tyszkiewicz, *Die Burgorganisation und ihre Umgestaltung in das mittelalterliche Kastellaneisystem Oberschlesiens*, w: T. Wunsch (red.), *Stadtgeschichte Oberschlesiens*, Berlin 1995, s. 9–24). Prestiż dekanatu oświęcimskiego cechowało to, że była to przecież siedziba kasztelanii, później zaś udzielnego księstwa. Wizytacja kard. Radziwiłła miała miejsce w 1598 r., nie w 1548 r. (s. 52, ale poprawnie na s. 63). Wydaje się również zbędne powtarzanie wykorzystanych do poszczególnych tabeli źródeł, jeśli ponownie napisano o nich w przypisach (s. 99, 125). W przypadku wydania publikacji, do czego bardzo zachęcam, proszę zadbać o właściwą pisownię wyrazów z dużej i małej litery (Msza św. – msza św.; Komunia św. – komunია św.). Popularne w XIX w. listy wielkanocne mają swoją genezę już w starożytności chrześcijańskiej (s. 165), a „pokropienie dzieci” to potocznie nazywany przez nas „pokropek” (s. 100). Czasami autor podaje przypisy w nawiasach, żeby wydzielić je od swoich pobocznych sądów i opinii. Można to śmiało czynić bez nich, dodając po kropce: „Zob.”, „Por.”. Znajdujące się w wykazie skrótów: „ks., adm., bł., św., ha, m, o., s.” itp. to moim zdaniem przesada. Znalazło się jeszcze kilka literówek, problemów z myślnikami



i przecinkami, ale z satysfakcją mogę powiedzieć, że jest tego naprawdę niewiele. W przypadku podwójnych danych w tabelach warto by podać w legendzie, jakie dane pochodzą z konkretnego źródła.

## 5. Wniosek końcowy

Na podstawie powyższej oceny stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa w sposób dobry i wnikliwy przedstawia podjęty temat badawczy, stanowiąc ważny wkład w historiografię dotyczącą wycinka dziejów Kościoła w Polsce w okresie niewoli narodowej. Autor wykazał się konieczną w tego rodzaju pracach umiejętnością naukowego formułowania własnych przemyśleń i wysuwania właściwych wniosków, czerpiąc wiadomości z bogatego materiału źródłowego i z dostępnych mu opracowań. Recenzowana praca spełnia – zarówno od strony merytorycznej, jak i formalnej – wymagania stawiane pracom doktorskim określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* (z dnia 14 marca 2003 r., z późniejszymi zmianami). Przedkładam zatem szanownej Radzie Instytutu Teologicznego UŚ wniosek o dopuszczenie ks. mgra lic. Tomasza Mariana Chrzana do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



ks. dr hab. Piotr Górecki, prof. UO